

Nieznani, Jarz

A ta szosa asfaltowa,
a ta droga siwa,
jarzębina rubinowa
smutnie głową kiwa.
Nocą słyhać nad tą drogą
jarzębin rozpacze
i nikt nie wie, kto do kogo,
kto do kogo płacze.
Jarzębino, jarzębino,
lato było stare.
Jarzębino, jarzębino,
popatrz na zegarek.
Czas uciekać musi,
żeby księżyc krążył,
czas uciekać musi,
żeby księżyc krążył,
żeby rzeki mogły
łączyć się z rzekami,
żeby rzeki mogły
łączyć się z rzekami,
żeby człowiek zdążył,
żeby człowiek zdążył,
żeby człowiek zdążył,
żeby człowiek zdążył
na ważny egzamin.
Jarzębino, jarzębino,
nie załamuj tak zielonych rąk!
Jarzębino, jarzębino,
to zwyczajnie minął jeden rok!
Po tej szosie asfaltowej,
po tej siwej drodze,
śnieg pohula i odfrunie
znów na jednej nodze.
Znowu pójda siwą drogą
dziewczyna i chłopak,
i nikt nie wie kto i kogo,
kto i kogo kocha.
Jarzębino, jarzębino,
lato było stare.
Jarzębino, jarzębino,
popatrz na zegarek.
Czas uciekać musi,
żeby księżyc krążył,
czas uciekać musi,
żeby księżyc krążył,
żeby rzeki mogły
łączyć się z rzekami,
żeby rzeki mogły
łączyć się z rzekami,
żeby człowiek zdążył,
żeby człowiek zdążył,
żeby człowiek zdążył,
żeby człowiek zdążył
na ważny egzamin.
Jarzębino, jarzębino,
nie załamuj tak zielonych rąk!
Jarzębino, jarzębino,
to zwyczajnie minął jeden rok!